

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 85 kop.
z odn. do domu 90 k.
z przes. poczt. rb. 1.
Egzem. pojed. 10 gr.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-a strona kop. 50.
Nekrologi kop. 20.
Reklamy kop. 30.
IV-a strona kp. 10.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędownie donoszą dnia 9 lipca. Front wschodni: W Karpatach tylko umiarkowana działalność artylerji oraz działalność wywiadowcza. Koto Stanisławowa ponowił nieprzyjaciel swoje niezwykle zacięte ataki. Po nieudalym lekkim ataku skupił nieprzyjaciel do decydującego ataku olbrzymie siły po obu stronach drogi Stanisławowsko-Kaluskiej. Wszystkie ataki rozbiły się o bohaterstwo i znakomite współdziałanie węgierskiej dywizji z Miskoleza. Tam, gdzie w kilku miejscach zdołał nieprzyjaciel wdrzeć się w nasze rowy—został natychmiast wyrzuconym przez nasze kontrataki. Następny rosyjski atak wykonany w godzinach wieczornych został zduszonym przez nasz ogień artyleryjski. Również bezskutecznym pozostał atak, który nieprzyjaciel wykonał z nienacką dzisiaj rano.

Również i w dolinie Bystrzyca-Sołotwińska, niedaleko Huty użył nieprzyjaciel sił nieprzeliczonych do ataku. Tu znowu obronił wszystkie pozycje wypróbowany pułk śląski № 1.

Na froncie włoskim położenie bez zmiany.

Telegram wieczorny z dnia 9 bm.: Na północny-zachód od Stanisławowa musieliśmy wczoraj po dwudniowym zaciętym zmaganiu się pierwszą naszą linię obronną zostawić w rękach nieprzyjaciela. Rezerwy nasze, które na czas nadciągnęły niedopuszcili, żeby nieprzyjaciel wykorzystał uzyskaną zdobycz terenu.

Komunikat niemiecki.

Berlin (KB) Urzędownie donoszą dnia 9 lipca. Na froncie francuskim: Na wybrzeżu, koło Ypern w odcinku Wytschaete, dalej koło Lens jak również pomiędzy Sommą i Oizą na przemiany silna walka artylerji.

Na wschód od Ypern wszystkie ataki wywiadowcze anglików odparliśmy, zaś na północny wschód i na zachód od St. Quentin zdołaliśmy w walkach wywiadowczych pojąć jeńca.

Front następcy tronu: Po całodziennym silnym walce artyleryjskiej przeszli Francuzi na wschód od Cerny do ataku. Atak ten załamał się w naszym ogniu działowym oraz w walce na ręczne granaty. Taksamo niepomyślnie zakończyły się ataki wroga koło dworu La Borelle i na południowy zachód od Aill s. W zachodniej Szampanji odparliśmy dalszy atak francuzów na górze Cornilet. Na lewym brzegu Morzy spotęgowała się pod wieczór walka artylerji. W nocy wykonali Francuzi silny atak na „wzgórze 304“ i na wzgórze „Martwy człowiek“, ataki odparliśmy. W niektórych rowach toczy się jeszcze walka. Dnia 7 bm. zaatakowały nasze oddziały lotnicze Londyn. Około godz. 11 przedpołudniem zostały obrzucone wydatnie bombami doki, urządzenia portowe i spichlerze. Zauważono ognie i wybuchy. Jeden z angielskich samolotów, który się wzniósł celem obrony, został przez nas zestrzelony. Wszystkie nasze samoloty powróciły w całości.

Odwołanie zaprzysiężenia legionów.

Warszawa. Wyznaczone na dzień dzisiejszy zaprzysiężenie Wojska Polskiego—jak zawiadamia Komenda Legionów Polskich—nie odbędzie się.

Z Rady Stanu.

Warszawa. P. Antoni Luniewski, zastępca sekretarza w Tymcz. Radzie Stanu, zrzekł się piastowania nadal tego stanowiska.

w szkole nauk społecznych i politycznych

Warszawa. Zamknięcie roku szkolnego nastąpi w połowie bież. miesiąca, czyli najpóźniej ze wszystkich uczelni warszawskich. Stało się to wskutek 2-tygodniowej przerwy w wykładach i zajęciach w miesiącu maju r. b. Wacacje będą trwały do września. W dn. 1 września rozpoczyna się pierwsze w

S. N. S. i H. egzaminy dyplonowe, do których stanie zastęp pierwszych słuchaczy i słuchaczek tej uczelni po 2-letnich w niej studiach.

Niszczenie magazynów.

Sztokholm. Dzienniki rosyjskie donoszą, że w mieście Dorogobuzu miejscowy garnizon wojska zburzył olbrzymie magazyny rządowe w których znajdowało się 13000 wiader spirytusu. Spirytus ten częściowo wypito, częściowo sprzedano okolicznej ludności, przeważnie kolejowym „artilem“ robotniczym, resztę zaś w szale pijackim zapalono. Straty obliczają na milion z górą rubli.

Cesarz chiński podziękował za tron.

Pekin. (BK.) Cesarz chiński podziękował za godność cesarską.

Organizacja siły ludowej.

Czemkolwiek skończy się ta powódź światowa, nie ulega już dzisiaj najmniejszej wątpliwości, iż—wbrew przewidywaniom pierwotnym najrozmaitszych proroków—skończy się zwycięstwem demokracji dojrzewającego w szalenie szybkim tempie w ostatnim trzyleciu. I jeżeli zwycięży zasada: „bez aneksji, bez odszkodowań“ (zasada zyskująca codziennie tysiące zwolenników) jeżeli tych olbrzymich strumieni krwi, tytanicznych ofiar w milionach istnień ludzkich i mienia, tych bezgranicznych poświęceń, cierpień i łez nie nagrodzą żadne materialne czy terytorjalne korzyści, to nagrodzi je jeden wspaniały wynik tej wojny: moralne i socjalne odrodzenie narodów.

Czy cierpienia narodu polskiego, w najmniejszej części nie odpowiadającego za istnienie wojny, nagrodzi ona tym wyukiem w równej mierze z innymi narodami? Nad tem należałoby się głęboko zastanowić.

Niezaprzeczenie nasze stosunki socjalne, jako narodu pozbawionego wolności w urabianiu swego ducha i charakteru, są najgorzej zabagnione. Chciałbym potknąć o jeden tylko stosunek, będący najcięższą zmorą dla przyszłego ukształtowania się naszego państwa: stosunek miast i inteligencji do wsi chłopskiej, aby stąd wysnąć odpowiedź.

Jeżeli państwo nowoczesne ma być naprawdę samodzielną, musi być bezwzględnie oparte na wszystkich warstwach narodu: nie może być „podpartą“ przez jedną tylko lub drugą, z brakiem chociażby jednego dźwignarą społecznego, w takim bowiem razie, państwo musi szukać tej „podpory“ zagranicą.

W Rzplitej Polskiej widzimy tę konieczność polityczną, wynikającą właśnie z tej nieudolności: państwo postępowe, pomijające w urzędach np. chłopstwo.

Dziś, niema u nas oczywiście jawnych przeciwników równouprawnienia mas ludowych, mamy nawet wiele osobistości krzyczących w niebogłosy, iż w przyszłej Polsce rządzić ma tylko chłop i robotnik.

Ale chłop jeszcze nie powstał naprawdę z letargu odwiecznego.

Oi panowie, tak pięknie forujący wyroki o chłopskich błędach, za nich i w ich imieniu wydający decyzje o ustroju państwa, przecież nie wykazali dotąd najmniejszych wysiłków racjonalnego sposobu wydzierania naszej wsi z bezdennej bierności... Czy sądzą,

iz na wieki dzierżyć będą mandat ludu i w rządach?

Jest to demagogia najbardziej niebezpieczna. Przyszłe kształtowanie organizmu wewnętrznego państwa, rozpocząć musimy od kształtowania chłopskiej duszy i stosunku wsi do reszty społeczeństwa, jeśli naprawdę chcemy, aby to państwo mogło stanąć w rzędzie państw nowożytnych. Konstrukcja państwowa zależną musi być zawsze od charakteru swego społeczeństwa i wzajemnie te dwa ciała muszą na sobie oddziaływać.

Nie wystarczają szlachetne życzenia wygodnego burżuja, przyglądającego się z okna swej kamienicy błakającym się masom, ni prorocy socjalisty w kasynie, na stary porządek rzeczy... Masz te trzeba wyćwiczyć, sformować i wlać w nie wielkie ideały społeczne.

Miasta nasze czują nieprzewyciężoną niechęć do chłopstwa — tak samo większa część inteligencji. Społeczeństwo nasze, nie jest ludowe. Tymczasem państwa dzisiejsze, nawet najbardziej monarchiczne nabierają charakteru nawskroś ludowego. Inteligencja ludowa (u nas gdzie jest?) jest dziś jedyną warstwą pełną sił i temperamentu, dającą rozmach nowemu życiu i burzącą ostatnie pozostałości wstecznych urzędzeń państwowych. Dość wskazać na społeczeństwa czeskie, południowo-słowiańskie lub polskie w Galicji, by widzieć różnicę jaka panuje u nas.

Niezawodnie, wieś kiedyś tak czy owak się zbudzi i w niepodległej Polsce wyrósć musi inteligencja ludowa, dziś jednak nikt dużo nie robi, aby to odrodzenie naszego społeczeństwa przyspieszyć.

Kiedy zaś pokój inne narody zastanę już gotowe na każdym polu do pracy twórczej, u nas nadejdzie okres walk społecznych, zmaganie się ciemnych, niowyrobionych instynktów klasowych. Nadewszystko pamiętać należy że przed ostatecznym końcem tej zawieruchy, społeczeństwo będzie musiało wykazać więcej sił i niewyczerpanej energii, niż potrzeba na płytkie krytykowanie tego, cośmy już z krwawym zdobyli trudem.

J. Csech

Nowele prawodawcze.

IV.

Głębokich podstawowych luk nie zapelnia t. z. pomocnikostwo czyli aplikacja u patrona. Ujemne strony tego instytutu, przez prawo nie unormowanego, przez życie nie rozwiniętego, wszyscy aż nadto dobrze znamy niestety z własnego doświadczenia. Patroni przeważnie nie mają czasu dla swoich pomocników (zastrzegam się z całą stanowczością, że mówię przede wszystkim o Warszawie i mam na myśli ogół, a nie chwalebne wyjątki). Stosunek między starszym a młodszym pokoleniem, „między dawnymi, a nowymi laty“ jest luźny, światło wiedzy prawniczej nie przechodzi nieprzerwanie z rąk jednego pokolenia do drugiego, nie urabia się tradycja zawodowa, mamy dobrych adwokatów, lecz nie mamy adwokatury, jako solidarnej całości, jesteśmy rozatomizowani w tem, jak zresztą we wszystkim. I tem

się może tłumaczy, że wielkie pokolenie prawników wszyscy oni zmarli, a więc mogą ich wymienić: Walenty Dutkiewicz, Dominik Zieliński, Jan Kanty Wołowski, Zygmunt Krysiński, Stanisław Andrzej Brzeziński, Filip Flamm, Andrzej Wolf Stanisław Zalewski, Wincenty Majewski a inni niepozostawili kontynuatorów.

Ale nie sięgajmy tak daleko i tak wysoko. Spełnijmy nasz zwyczajny obowiązek, uczmy się każdy na swym stanowisku, a więc i prawnicy. Powiedz nam, że gdzieindziej stosunek patrona do pomocnika bywa jeszcze luźniejszy, niż u nas. Wiem o tem. Kilka lat temu miałem w Petersburgu zabawne zdarzenie. Dzwonię. Otwiera mi drzwi pokojówka sądząc z wymowy łotewka lub estonka i między nami odbywa się dialog następujący: „Pan w domu? — Nie, wyjechał. — A czy mógłbym się widzieć z pomocnikiem — Ale, czyż Panu niewiadomo, że pomocnik nie wie (oni niczego nie znają), „niech się pan zwróci do dependenta“. Nie usłuchałem życzliwej rady i melancholijnie wyszedłem z przedpokojem adwokackiego.

Chciałbym, ażeby pokojówki naszych patronów miały lepsze wyobrażenie o ich pomocnikach.

A więc, jeżeli nie kurs uniwersytecki i nie praktyka pozostaje przynajmniej jedno, dobra książka. Wymieniłem wyżej te, które dla początkujących wydają mi się najlepsze jeszcze jedno. Będąc kiedyś w Bolonii znalazłem u antykwariusza elementaraj podręcznik prawa cywilnego (Carabelli. La pratica del codice civile, 1865) Uderzył mnie w tej niewielkiej zresztą co do rozmiarów książce praktyczny charakter wykładu: np. przy serwitutach znajdują się ilustracje z przykładami, znakomicie ułatwiające zrozumienie rzeczy; następnie, po wyłożeniu danego instytutu prawnego znajdują się wzory odpowiednich umów. W ten sposób zostaje, jeśli nie usunięta, to przynajmniej złagodzona oschłość i abstrakcyjny charakter przedmiotu. Nie należy zapominać o tem, że początkujący, mając przed sobą praktyczny przykład z życia codziennego, którego sam jest świadkiem, zmuszony jest zastanowić się nad jego charakterem prawnym, poddać go analizie, uczy się fachowo myśleć, wyrabia w sobie specyficzną logikę prawniczą, ma wreszcie przed sobą skryształizowany stosunek w formie pisanej umowy. „Non scholae, sed vitae“. Wiadomo, jak wielką ilość formularzy dla umów notarialnych i prywatnych posiada literatura francuzka, a nawet istnieje specjalne wydanie Kodeksu Cywilnego dla notariuszów, gdzie pod odpowiednimi artykułami znajdują się wzory umów (Michaux). Otóż byłoby rzeczą pożyteczną, ażeby do takiego podręcznika, przeznaczonego dla młodych prawników, dodać typy najważniejszych umów, a niezależnie od tego pomyśleć i o obszerniejszym formularzu. Należałoby również urządzić rodzaj „kliniki“ prawniczej i w tym celu przyswoić naszej literaturze Iheringa „Die Jurisprudenz des taglichen Lebens“ i przystosować jakikolwiek z istniejących tego rodzaju zbiorów „kazuśów“ prawnych (Ihering, Hellwig, Meyer, Dieckels, Zatwornickij, Gordon). Na wykładzie jednego z profesorów słyszałem o następującym doświadczeniu podziela studentów prawników: prawnicy wskutek niepewności i zakłopotania (Verlegenheits juristen) młody człowiek niema specjalnego zamiłowania do niczego, wstępuje więc na prawo; prawnicy dziedziczni (erbliche Juristen) ojciec jest sędzią, adwokatem, notariuszem, a więc

syn idzie na fakultet prawny; prawnicy z lenistwa (Faulheitsjuristen) na prawie najmniej się ma do roboty, i wreszcie prawnicy z zamiłowania (Berufsjuristen), ale takich, pośpieszył profesor dodać, w ciągu swojej kariery uniwersyteckiej znalazł zaledwie kilku. Byłoby do życzenia, aby w naszym społeczeństwie pierwszych kategorii było mniej, a prawników ostatnich kategorii więcej.

Józef Bekerman.

Polska Centrala Handlowa w Radomiu.

III.

Na dowód, z jakimi trudnościami musi P. C. H. walczyć obecnie, może posłużyć ta okoliczność, że kupcy oraz instytucje prywatne do których rządu należy P. C. H., mogą jedynie za pośrednictwem Ministerjum lub ustanowionej przez nie odnośnej urzędowej Centrali starać się o wagony dla wysyłki towarów.

Na reklamacje Filji Obwodowych, że P. C. H. zaofiarowując niektóre artykuły, *nie podaje cen.* należy wyjaśnić, że podobne zapytania P. C. H. wysyła głównie w celach orientacyjnych i dopiero po otrzymaniu pewnych danych z Filji co do zainteresowania się odnośnym artykułem, daje polecenie Ekspozyturze swojej w Wiedniu rozwinąć starań w kierunku wyszukania takiego źródła zakupu tego artykułu. Po otrzymaniu konkretnych wiadomości od Ekspozytury i przeprowadzeniu przybliżonej kalkulacji P. C. H. jest dopiero w możności poinformować Filje o cenie towaru.

Wyszukiwanie źródeł zakupu towarów jest wogóle połączone z nadzwyczajnymi trudnościami, stąd więc, o ile Centrala otrzymywać będzie od swych Filji wyżej wymienione ściśle komunikaty, pozyska możliwość informowania odpowiednio swej Wiedeńskiej Ekspozytury, która na podstawie tych danych, będzie dokonywać zakupu towarów jaknajkorzystniej.

Wobec reklamacji Filji, że *rachunki* za wysyłane transporty nie nadchodzą zaraz po nadejściu towarów, wyjaśniono, że reklamacje te nie mają słusznej podstawy, albowiem natychmiast po załadowaniu towaru Wydział Rachuby formuje odnośne rachunki, które bezwzględnie wysyła do obwodów.

W odpowiedzi na zarzuty Filji, dotyczące się nieraz dość poważnych braków, wyjaśniono, że wobec tego, iż odpowiedzialność za towar po wyładowaniu go z wagonu całkowicie spada na filję, Filje są obowiązane:

1) natychmiast po nadejściu towaru na stację sprawdzić, w jakim stanie znajdują się plomby i kłódki, a po otwarciu wagonu skonstatować, w jakim stanie znajduje się sam towar (vide regulamin dla magazynów Filji Obwodowych);

2) uczynić swego ekspedytora odpowiedzialnym za całość otrzymywanego ze stacji towaru, w przeciwnym razie Filje winny wysłać swego urzędnika, który byłby obecnym przy odbiorze ładunku i jednocześnie dokonywałby sprawdzenia.

DOM TECHNICZ I HANDLOWY

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

w Radomiu, Plac 2-go Maja, № 1 Składy Zagodna, № 6

Z ROSJI.

W „Dzienniku Kijowskim“ z dnia 10 maja czytamy:

Z różnych miejscowości dochodzą wieści o rozruchach agrarnych. Jak pisze „Now. Wr.“, przybył do Odessy administrator majątków ks. Gałarinow z Besarabji, oświadcza, że włościanie rozgromili majątek, straty są wielkie.

Członek sekcji włościańskiej, delegowany na Podole, telegrafuje z Walehucutowa, do naczelnika sztabu o niepokoju, przybierającym charakter niebezpieczny i o konieczności wysłania wojska. W Skulanach pow. bieleckiego, rozgromione zostały składy win, sadyby ziemiańskie, bydło rozpedzone, las wyrąbany.

Zanotowane zostały nowe fakty samowolnego rozstrzygnięcia kwestji rolnej przez włościan w pow. saskim, gubernji riaziańskiej. Tu we wsi Klucze, włościanie aresztowali b. marszałka szlachty Sterlitowa, i odwieźli go do miasta. We wsi Aleksiejewskoję, pow. kasimowskiego aresztowano obywatela ziemskiego Pawłowa. Innemu ziemianinowi Mansurowowi, zniszczono ogród-szkółkę.

Gazety notują cały szereg nieporozumień agrarnych w pow. temnikowskim, gub. tambowskiej. Tu, jak twierdzi „Rusk. Żyżń“, niektórzy ziemianie pod groźbą uwiecznienia musieli na piśmie zręczyć się swych gruntów. Ze wsi Pawłówka, pow. saarskiego—miejscowy obywatel Etancicz telegrafuje, że w powiecie zupełna dezorganizacja. Pomimo ostrzeżeń komisarza, włościanie zabierają grunty ziemiańskie.

„Saratowskij Listok“ maluje w ten sposób stan wsi rosyjskiej:

„Ten skarży się, że zaorano mu ziemię, innemu zabrano robotników, wyprowadzili na roboty konie, załrali pługi i brony, zdeptali i wypaśli ruń luczerny.

Wszystko to skutecznie jest spokojnie, stanowczo, bez wahań.

— Pozwól, sami już ziemię obsiejemy; nie troszczcie się. I koniki zwrócimy, gdy się robota skończy i uprzężą nigdzie się nie podzieje, jeżeli będziesz cicho—mówią włościanie byłemu obywatelowi.

— Ale, przecież ziemia moja, wszystko moje.

— Była twoja, a teraz Boża, ludzka. Swoje otrzymałeś, na nas teraz czas przyszedł.

To, co się dzieje na wsi—oświadcza „Now. Wrem.“, — jest skutkiem braku wiadomości na wsi o rozwoju wypadków, wynikiem bezczynności władzy i braku odpowiedzialności. Pisma riaziańskie wyraźnie tłómaczą rozruchy agrarne brakiem lokalnych władz wykonawczych.

Tak naprzykład komisarz pow. kasimowskiego, prof. Sałazkin, wyjechał do Riazania, Moskwy i Piotrogradu, jego zastępca udał się na zjazd pedagogiczny do Moskwy. Tymczasem w powiecie tym rozruchy przybrały szczególnie ostre formy.

„Tam. Ziem. Wiest.“ skarży się, że odezwy rządu wydane do wieśniaków nie dochodzą na wieś.

Na prowincji wogóle brak pomocy moralnych, któreby mogły powstrzymać samowolne wystąpienie mas.

Z rynku opałowego.

Zwracamy uwagę na bardzo groźną sytuację, w jakiej znajdzie się miasto z chwilą nastania przymrozków, a później mrozów, jak zeszłoroczne zwłaszcza. Zapasów węgla niepodobna zrobić, bo go obecnie kupić nie można. Pomimo usilnych starań Sekcji Żywnościowej, popieranym przez miejscowe władze powiatowe, węgiel dla opału miasta nie przychodzi. Nie można brać w rachubę tych 2 ch wagonów miesięczne jakie Sekcja za Maj i Czerwiec otrzymała,

w Lipcu jednak i to jest niepewne, wobec bezrobocia na kopalniach. Jeżeli latem węgiel krajowy nie może zostać w kraju, co będzie zimą?

Kwestja ta niemniej ważna, jak kwestja żywnościowa, brak węgla podcina wszelką myśl o uruchomieniu przemysłu, o zajęciu rzesz robotniczych i odzwyczajeniu ich od zabójczego korzystania latami całymi z dobroczynności publicznej.

Wreszcie w społeczeństwie nurtuje myśl, że nie wiele tego węgla po wojnie w naszych kopalniach zostanie, że i na przyszłość przemysł się nie podzwignie. Taki stan rzeczy budzi wszelakie podejrzenia i nieufność i winien być wyswietlony przez kogo należy. Słyszymy że Sekcja Żywnościowa gromadzi karpinę w lasach rządowych i że przewyciężając wszelkie trudności, poważniejszy zapas dla miasta dostarczy, to jednak sprawy nie wyczerpuje, to może być nietykalnym zapasem na czas najgorszy, wystarczającym dla 1/10 ludności. Jeżeli miasto nie otrzyma już teraz co najmniej po 20 wagonów węgla miesięcznie na rezerwę zimową, przewidywać należy najgorsze następstwa, za które miejscowe organizacje nie mogą być odpowiedzialne.

Legjony a społeczeństwo polskie.

Do Wysokiej Rady Stanu
w Warszawie.

Wobec zniesienia placówek werbunkowych, które—krzewiąc pracę idowo-oświatową—bardzo owocnie pracowały na polu zrzeszenia i świadomości narodowej, mieszkańcy *gminy Wygielzów*, uważając, że zastanowienie pracy tej szkodliwie oddziała na budowę Państwa Polskiego, proszą usilnie Wysoką Radę Stanu, by praca tych placówek legjonowych była kontynuowana dalej. Wygielzów, d. 14.VI 1917.

75 podpisów.
Pieczęcie: *Pieczczę gm. Wygielzów. — Komitet Ratunkowy w Wygielzowie. — Zarząd szkoły 1-klasowej pospolitej w Wygielzowie. — Biblioteka dziecienna gminy Wygielzów. — Zarząd szkoły 1-klasowej w Starej Poczcie. — Zarząd szkoły 1-klasowej pospolitej w Kurowie. — Kółko „Przyszłość“ w Wygielzowie. — Zarząd szkoły 1-klasowej pospolitej w Woli Pszczołeckiej. — Wygielzowski Koło Polskiej Macierzy Szkolnej.*

Własnoręczność podpisów potwierdza wójt gminy Wygielzów w. z.

Józef Nowaczycki m. p.
Pisarz gminy Wł. Boniński m. p.

Tejsamej treści prośbę wystosowali mieszkańcy *gminy Szczerców*. Prośba opatrzona 51 podpisami, oraz pieczęciami: Komisarza rządowego *gminy Dabanki*, — naczelnika *gminy Dabanki*, oraz urzędu *parafjalnego Szczerców*.

Tejsamej treści prośby wystosowały. *gmina Aleksandrów Kujawski*, 65 podpisów. *Będzin*, 41 podpisów; *Dulów puławski*, ziemia piotrowska, 67 podpisów; *Miasteczko Koziegłowy powiat będziński*, 25 podpisów; *Stanin*, 89 podpisów; *Tuszyn i okolica, powiat Łódź*, 37 podpisów; *miasto Siewierz*, 32 podpisów, *Zawiercie*, 91 podpisów; *Wieluń*, 61 podpisów; *miasto Nieszawa*, 35 podpisów; *Grajew*, 12 podpisów; *Narodowy Związek robotniczy i Zarząd okręgowy w Zagłębiu Dąbrowskim*, 64 podpisy; *Brzeziny*, 35 podpisy; *Kłobuck*, Rada opiekuńcza w Kłobucku, Kłobucki sąd gminny, Komitet żywnościowy, Kłobuckie Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe, Kłobuckie Towarzystwo Straży Ogniowej ochotniczej.

Żołd legjonistów polskich

Od dnia 1 czerwca r. b. zasiłki, udzielane członkom rodzin legjonistów polskich będą wypłacane z funduszy niemieckich. Zasiłki dotychczasowe wypłacane według zasad austriackich, były po części wyższe od najwyższej normy zasiłków przyznawanych przez przepisy niemieckie.

Osądzając następstwa skutków tego obniżenia zasiłków należy mieć przeciw na względzie, że legjoniści od chwili przejścia legjonów przez niemiecką administrację wojskową, otrzymują żołd według norm niemieckich. Żołd ten jest w wielu wypadkach dwa razy większy, a w części nawet trzy razy wyższy od żołdu austriackiego, wypłacanego pomocniczemu korpussowi polskiemu. Żołd wyższy daje możliwość legjonistom polskim robienia oszczędności i przesyłania ich rodzinie, która potrzebuje zasiłku, jak się to dzieje na wielką skalę także w armji niemieckiej. Na mocy przepisów o żołdzie wojskowym, żołnierzom wolno przekazywać swojej rodzinie trzecią część żołdu jako zasiłek.

W wypadkach poszczególnych, w których konieczne jest przyznanie zasiłków z funduszy państwowych dla pokrycia wydatków na utrzymanie rodziny, zasiłki dodatkowe będą musiały być podobnie, jak w Niemczech, przyznawane przez zarządy powiatowe lub gminne.

Z M I A S T A.

Kalendarzyk. Dzień: Wtorek 10 lipca. 7 braci Męczenników.

Wsch. słońca g. 3 m. 51 r. Zach. g. 8 m. 10.

— **Bakcył ofenzywy**. Z każdą ofenzywą rosyjską wiązał się u nas okres wybujałej wyobraźni, w której się legną hodowane sztucznie przez przeróżnych giełdziarzy życiowych wiadziadła, strachy, radości, nadzieje i niewesołe otrzeźwienie. Ten okres typowej neurastenji wojennej znowu opanował najpoczciwszych zjadaczy chleba, którzy popadli w obłąd dzielenia Europy, — wywracania tronów i zaniebdywania codziennych obowiązków w czasie drożyz-

Materiały budowlane: Cement, Wapno, Tekturę smołowcową, Smołę, Blachy dachowe i t. p.

Wyroby żelazne, Artykuły Techniczne, Oleje i Smary.

Materiały opałowe: Węgiel kamienny, Węgiel drzewny, Drzewo Koks

ny. Widzimy tych moszterdziejów, którym stugębna plotka wylupia zaciekawione oczy, jak podchodzą do jeszcze naiwniejszych rodzonych sympatyków przyjaciół i szepcą im w ucho tajemnice z tamtego świata: wiesz? Nie! No widzisz, lżą jak psy żeby nas pomylić; przecież nad nami latają aeroplany, — grzmi całą noc, kufry przewożą. A ty nic, do ciężkiej cholery?

Od kogoż to wiesz przyjacielu? A no gadają ludzie! Czyby się nie opłaciło stworzyć instytucji lekarzy wojennych, którzyby zdołali zbadać zawartość czaszek naszych kawiarnianych polityków, a po zbadaniu orzec, czy ta choroba nagminna, napewno zaraźliwa, niedała by się wytepić lub przynajmniej zlokalizować?

— Wyjazd dzieci do Jasieńca i Mirca „Ratujmy dzieci“ nie zostało w sferze frazesów, ratunek, ten dzieje się istotnie dzięki zabiegłości Zarządu, zaś nieustrudzona w pracy dla dobra nowego pokolenia zacna p. Stanisława Wronka wyprawia coraz nową partję zbiedzonych miejskich dzieciak na wiejskie mleko i czyste moralne i fizyczne powietrze. W dniu 7 lipca z ul. Warszawskiej Nr. 14 wyruszyło cztery wozy z dziećmi do Jasieńca, zaś dn. 8 na kolej wyszła ze śpiewem „Kiedy ranne“ partja dziatwy jadąca do Mirca.

— Wycieczka szkoły Sienkiewicza. Opiekun szkoły tej p. Józef Wojdacki zaproszony został wraz z wychowawcami przez pp. Hipolitostwa Szezygielskich do Rajca na podwieczorek. W niedzielę więc ubiegłą zebrałszy pozostałe w mieście 38 dzieci, podążył zacy opiekun, wzięwszy do pomocy dwie służebne do Rajca. Dzieci idą uszczęśliwione z piosenką na ustach, maszerują dzielnie parami, a mają do zrobienia wiorst 6. Przybywszy do Rajca odpoczywają w cieniu parku uraczeni obficie jadłem mlekiem z chlebem, poczem dziatwa biega, urządza na polance popis gimnastyczny. Otacza je życzliwość gościnnych gospodarstwa którzy darzą o jeszcze pożywną kolację w postaci kaszy z mlekiem, poczem zawsze ze śpiewem wracają do miasta, bez deszczu mimo chmur i błyskania. Za czyn ten obywatelski opiekun szkoły p. Wojdacki składa pp. Szezygielskim serdeczne podziękowanie.

— Kursy z zakresu współdzielczości. Stosownie do podanej przez nas wzmianki od d. 2 do 7 b. m. odbyły się w Radomiu kursy dla prowadzących rachunkowości w rolniczych Stow. Pożyczk. Obecnych było 30 słuchaczy między innymi 3 księży i lekarz i t. d. Kursy jak wiadomo zorganizowane były staraniem Związku Rewizyjnego Polskich Stow. rolniczych.

— Z ruchu kolejowego. Pociągi obecnie przychodzą tak przeladowane pasażerami, że zdobycie miejsca siedzącego jest wyjątkową szansą. Pasażerami są przeważnie żydzi. Zamieszkujący bardzo licznie lotniska podmiejskie, zwłaszcza Garbatkę. W niedzielę ubiegłą na pociąg wieczorny w Garbatce wstrzymano sprzedaż biletów, z obawy, że wagony nie pomieszczą podróżnych, to samo na stacji Jedlnia, gdzie wiele osób pozostało do następnego pociągu. A co się dzieje w wagonach, zwłaszcza klasy III ej, gdzie w przepelnionych trzech przedziałach jechało zaledwo 6 eu chrześcian a reszta żydów trudno zaiste opisać, gdyż pod wpływem nieskończonego ciężkiego powietrza przytomność umysłu się męci, pozostaje jedynie rado

śna świadomość, że naszczęście cebula teraz bardzo droga, ztąd też mniej obficie spożywana.

— Sprostowanie. Wzmianka nasza w numerze niedzielnym o podwyższenie ceny chleba cukru odnosiła się już od 1 lipca wprowadzonej ceny podwyższonej, i mylnie została podana jako zapowiedź mające nastąpić podniesienia cen. Na razie nic podobnego nam nie grozi.

— Epidemje w Radomiu. Wydział zdrowia publicznego podaje następujące dane zaślabięć na choroby epidemiczne za czas od 24-VI do 30-VI.

	Tyfus plamisty	Tyfus brzuszy	Ospa	Róża	Szkarlatyna	Dyfterja
Zachorowało od 24-VI do 30-VI	1	8	—	—	—	1
Pozostało chorych z poprzedniego tygodnia	9	7	—	1	1	1
Umarło w ciągu tygodnia	1	2	—	—	—	—
Wyzdrowiało w ciągu tygodnia	2	4	—	1	—	1
Pozostaje chorych na 1-VII	7	8	—	—	1	1

Z KRAJU.

W Zagłębiu trwa w dalszym ciągu strejk górników.

— W Krakowie będzie otwartą wyższa szkoła handlowa dla kobiet. Kuratorja Akademii handlowej otwiera od września prywatny kurs handlowy dla kobiet z planem nauk czteroklasowej Akademii handlowej.

Kraków również spożywać poczuje chleb z kukurydzy w formie dużych bułek, gdyż zapasy rumuńskiej pszenicy już się wyczerpały. Zamiast mąki ludność otrzymywać będzie grysik kukurydziany.

— Około 3 milionów koron wartę są przemycane, a zatrzymane na stacji Dęblińskiej towary, które wysłane zostały ze Szczakowej. Dla przeprowadzenia śledztwa bawiła w Dęblinie specjalna komisja z Lublina, która towary te szacowała. Wezwani na śledztwo właściciele skonfiskowanych towarów, korzystając z tego, iż mieszkają na terenie okupacji niemieckiej, nie stawili się z obawy kary, jaka mogła spaść na nich.

— Plaga społeczna. Na zjeździe higienistów w Warszawie dr. Juliusz Wiśniewski stwierdził 3 miliony chorych wenerycznych w Królestwie Polskiem w chwili obecnej a 1 milion w Galicji. 20 tysięcy prostytutek jest w Warszawie! Dr. Wesółowski uzasadnił potrzebę świadectw przedślubnych, gdyż między innymi tracimy rok rocznie w Królestwie duży przyrost ludności wskutek chorób, jakie przechodzili małżonkowie przed ślubem

Telegramy

Robota niem. łodzi podwodnych.

Berlin. (Urzędowo). Na oceanie Atlantyckim jedna z naszych łodzi podwodnych znowu zatopila 23,000 tonn. Po między zatopionymi okrętami znajdowały się parowce angielskie: „Lord Roberts“ (4,160 t.) z pszenicą, „South Wales“ (3,668 t.) z ryżem, 2 parowce angielskie z ładunkiem owoców. Inne zatopione okręty wiozły węgiel.

Na morzu Śródziemnym zatopiono znowu 11 parowców i 39 żaglowców o pojemności w sumie ogólnej 50,000 t.

Szef sztabu marynarki

Waszyngton Biuro Reutersa donosi: Departament państwowy ogłasza, że niemieckie łodzie podwodne storpedowały i zatopily parowiec amerykański „Orlean“. 4 osoby z załogi utonęło.

Nieprzyjacielscy lotnicy w Niemczech.

Berlin. (BK.) W nocy z 7-go bm. przeleciały oddziały nieprzyjacielskich lotników nad kluczem twierdz od Kolonii począwszy aż do okręgów przemysłowych reńsko-westfalskich. Wyrządzone szkody wynoszą 2000 marek, — z ludzi nikt nie został zranionym.

Pamiętajcie

o szkole polskiej

Ogłoszenia.

Student politechniki

poszukuje lekcji przedmiotów matematycznych. Wiadomość Lubelska № 28. „Pocztówka“. 282—2

Zdolna krawcowa, specjalna ność bielizna i haft, poszukuje miejsca na wyjazd, warunki przystępne. Wiadomość 292—3 w Redakcji.

Lucjan Szwacki

Adwokat Przysięgły w Radomiu przeprowadził się na ul. Lubelską Nr. 57: I piętro. 290—2

Kazimierz Wereszczyński

Adwokat Przysięgły

otworzył kancelarię obrończą w Radomiu Plac Trzeciego Maja Nr. 5 (dawniej Plac Soborny Nr. 5). 288—2

SALA LIGE KOBIEC

„CZARNY KOT”

Kabaret artystyczno-literacki z Warszawy.

3 występy gościnne w dniach: 14, 15 i 16 lipca 1917 r.

289—1

Blizsze szczegóły w afiszach,